

Sterownia młodych umysłów. Jadwigi Papi wyprawy w światy nauki i modele rozumienia wiedzy

Directing the Young Minds: Jadwiga Papi's Excursions
into the Worlds of Science and Models of Understanding Knowledge

Dawid Maria Osiński

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: d.osinski@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9468-1569

Abstract

This introductory article presents a reflection on Jadwiga Papi's varied literary legacy and the strategies of influencing a non-adult reader in her broadly scoped (and coherent) patriotic programme of educating and upbringing. The author examines various journalistic and literary texts by this writer-institution, in order to diagnose the methods and manners of the literary transformation of scientific material (from history, literature and natural sciences) and to ask with what kind of excursions into the worlds of science and what models of understanding knowledge did Papi acquaint non-adult readers in the second half of the 19th century and the beginning of the 20th century in the press journals and periodicals for which she wrote. In the course of presenting the fields of professional and creative activity of the author of *Nauczycielka* [*The Teacher*], it is demonstrated that many of her ideas (and specific literary forms) as well as certain descriptions of the functioning of children and adolescents in the world, are still relevant today. The author poses also the question of interpretative keys for this prose dedicated to young readers. The reflection on Papi's works published in the press and on the strategies of building her own position as a steadfast teacher and director of all-girls boarding school also gives reason to ask how to read Papi, whether it is possible at all to read her today and whether contemporary school could read her.

Keywords

Jadwiga Papi, press publications, school, education, heritage, positivism, literature for young readers

[...] *Jestem naocznym świadkiem
lotu chmur i ptaków,
słyszę, jak trawa rośnie i umiem ją nazwać,
odczytałam miliony
drukowanych znaków,
wodzilam teleskopem
po dziwacznych gwiazdach [...]*

Wisława Szymborska, *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*

Trudny fenomen dziedzictwa

W gronie pisarek i pisarzy drugiej połowy XIX wieku, urodzonych w latach 40., wiele jest postaci wybitnych i zasłużonych na niwie literackiej, publicystycznej, kulturalno-oświatowej, animujących różnorodne kręgi zainteresowań odbiorcy wykwalifikowanego i nieprofesjonalnego, niemającego do czynienia z kulturą (czy nawet językiem polskim w elementarnym stopniu, ze względu na poziom analfabetyzmu lat 70. i 80. XIX wieku). Nie chodzi mi tu o tworzenie list rankingowych, ustalenie hierarchii ważności, ani tym bardziej o wartościowanie jakości i nośności treści postulowanych w różnego typu formach piśmiennictwa i w hasłach programowych, ideach twórczych, wątkach podejmowanych, by inicjować zmianę społecznych prawideł i polepszenie bytu w polskiej, zaborowej codzienności drugiej połowy XIX wieku. Nie chodzi mi o to dlatego, że wagę tych haseł, postulatów, programów opisano już bardzo dokładnie i wskazano sposoby funkcjonowania pisarza na tamtejszym rynku idei społeczno-kulturalno-oświatowych. Moim celem nie jest również przyglądanie się temu, dlaczego dziedzictwo Jadwigi Papi (1843–1906)¹ stopniowo – w zasadzie począwszy od pierwszej połowy XX wieku i wyraźniej w drugiej jego połowie, a tym bardziej w XXI wieku – przestało być kultywowane, a więc czytane, odkrywane, przywoływane i wznawiane. Nie pomogły temu zapewne różnorodne stereotypowe ujęcia oraz ułożenia tego pisarstwa zarówno w pojedynczych odsłonach krytycznych o charakterze przyczynkarskim, jak i studiach historycznoliterackich w ciągu XX wieku

¹ Dla przejrzystości wywodu posługuję się jednym imieniem i nazwiskiem pisarki. Papi podpisywała swoje utwory bardzo różnie, pseudonimując je (Teresa J., Jadwiga T., Teresa Jadwiga, T. Gałęzowska, Teresa Gałęzowska). Odnotowuję w nawiasie kwadratowym po każdym pseudonimie właściwe inicjał i nazwisko: [J. Papi]. Posługiwała się też czasami drugim imieniem, Jadwiga Teodozja Papi, bądź tylko jego inicjałem: Jadwiga T. Papi. Na Starych Powązkach na nagrobku rodzinnym zapisana jest wersalikami, jako szósta w kolejności: „TERESA JADWIGA PAPI / ŻYŁA 63 LATA / ZM. 27 VI 1906 R.” (kwarta 179, rząd 1, miejsce 13, 14). Zob. także: hasło autorstwa Stanisława Konarskiego: *Papi Jadwiga, pseud. i krypt. Teresa Jadwiga, Teresa Jadwiga Gałęzowska, T. J.*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, red. Zygmunt Abrahamowicz, Emanuel Rostworowski, Wrocław et al.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1980, s. 168–169.

(badających fenomen pisarstwa dla dzieci i młodzieży). Powodów szukać można by oczywiście zarówno w ekspresji, stylistyce, jak i sposobach formułowania przesłania oraz w języku bohaterów jej powieści, opowiadań, (o)powiastek i pogadank pedagogiczno-propedeutycznych. Postaci powołane do życia w beletryście Papi (a także wielu krótkich gatunkach prasowych, stanowiących rodzaj jej wykładni pedagogicznej) są dzisiaj w wielu przypadkach anachroniczne. Na anachroniczności oparte są ich sposoby komunikowania się i formy wyrażania. Wypowiadają się niezgrabnie, nieco sztucznie, pozując niejednokrotnie na uładzony język z podręcznika *savoir-vivre*'u obyczajowo-kulturowego swoich czasów. W ich zdania wkradają się bardzo często klisze i frazesy, które nie raziły jeszcze i były neutralne w I połowie XX wieku. Ich mowa trąci publicystycznością, a przez to wypowiedane przez nich ważne i nośne hasła (które świadczą o przenikliwości i odwadze myślenia Papi, a także śmiałych projektach pedagogiczno-kulturowych zawartych w nich) szybko się starzały. Dzisiaj są w zasadzie nieadekwatne dla współczesnego dziecka i nastolatka. A przez to na nośności tracą zarówno treści postulatów, jak i diagnozy ważnych dla rozwoju młodego umysłu kierunków koniecznych zmian, jakie pisarka postuluje swoimi dziełami.

W miarę rozwoju szkoły jako instytucji, wymuszającej na odbiorcy i użytkowniku kultury przyspieszonych lekcji modernizacyjnych, w miarę powstawania nowego języka publicystyki (w tym naukowo-literackiej), Jadwiga Papi z jej ważnymi i skrupulatnie przypominanymi na łamach prasy i w wydawanych z roku na rok książkach (czasami kilkoma w tym samym roku) przesłaniami do młodego odbiorcy, przez kilkadziesiąt lat niezłomie dawała różnego rodzaju lekcje. Można by je objąć neutralną (a w XIX wieku czytelną) nazwą lekcji obywatelstwa i patriotyzmu, których dyrektami były wierność zasadom wyniesionym z domu, lojalność, kształtowanie charakteru, niepoprzestawianie na małym, bycie pożytecznym i przydatnym, zdobywanie wiedzy, filantropia, empatia, posłuszeństwo autorytetom i szacunek wobec nich. Lekcje te – głoszone sukcesywnie zwłaszcza na łamach pism, z którymi współpracowała – okazywały się przemyślanym i spójnym projektem pedagogiczno-kulturowym mającym u podstaw poszerzenie horyzontu naukowego tak, żeby wyprawiać młodego odbiorcę w zasadzie nieustannie w światy nauki. Miały za cel lepsze jej poznanie, a przez to umiejętne wyrabianie w sobie nawyku szacunku dla zdobytej wiedzy. Z redakcyjnego (publicystycznego) biurka jak z katedry szkolnej sterowała Papi wyobraźnią potencjalnego i realnego młodego odbiorcy, formatując młode umysły i pokazując szeroki wachlarz sposobów przyswajania i przybliżania świata, który dynamicznie się zmieniał i ujawniał konieczność rewizji ustalonych paradygmatów naukowych. Projekt ten obecny był również w rozpisanej na wiele różnych typów (i gatunków) beletryście młodzieżowej, historycznych portretach dotyczących figur polskiej i światowej historii, w pogadankach, szkicach poświęconych ludziom nauki, odkrywcom, zasłużonym innowatorom świata kultury w jej makro- i mikrowymiarze, postaciom uznanym na całym świecie i lokalnie ujawniającym swoje predyspozycje do zmiany mentalności dziecięcego i młodzieżowego czytelnika zwłaszcza w zaborze rosyjskim od lat 70. XIX wieku do początku wieku XX.

Czytelniczemu odbiorcy nie pomagały w tym (i tym bardziej nie pomagają dzisiaj, jeśli nie jest on przygotowany i obeznany z konwencją tego gatunku) podtytuły pisanych na przestrzeni dziesięcioleci przez Papi powieści. W obszernym jej dorobku dla młodzieży pojawiały się co prawda podtytuły neutralne², a w powieściach i obraz(k)ach historycznych piszącej pod pseudonimami Papi były i takie, które miały ewidentnie funkcję kierującą i wskazującą na ramy czasowe i widełki historycznych wydarzeń³. Niektóre z nich kierunkowały z kolei nie tyle na młodzież (w dodatku „dorastającą”), ile wyraziście na odbiorczynię tej prozy (np. Teresa Jadwiga, *Kopciuszek. Powieść dla dorastających panienek*), unieważniając skądinąd męski/chłopięcy podmiot czytający, a może w ogóle odbiorcę, któremu zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku (tym bardziej dzisiaj) nie pomagały i nie pomagają w sięgnięciu po te dzieła.

Pracować za wszelką cenę. Szkoła i gazeta

Jadwiga Papi swoje miejsce edukatorki i nauczycielki z misją od początku widziała w szkole. Tę traktowała nie tyle jako konkretne miejsce z ludźmi (choć taka przestrzeń była dla niej ważna), biuro, urząd mający na celu podtrzymanie ducha czy wręcz system naczyń połączonych, gdzie można propagować najnowocześniejsze nowiny na-

² Zob. m.in.: Teresa Jadwiga, *Dziedzice Otoka. Powieść dla dorastającej młodzieży z ryciną*; Teresa Jadwiga, *Gabryela. Powieść dla dorastającej młodzieży, z sześciu rysunkami K. Gorskiego i portretem Narcyzy Żmichowskiej*; Teresa Jadwiga, *Nad przepaścią. Powieść obyczajowa dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Odnowiciel. Powieść historyczna dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Ognisko rodzinne. Powieść dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Powrócili. Powieść dla dorastającej młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Świt. Powieść dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Z różnych sfer. Cztery powieści dla dorastającej młodzieży, z rycinami Czesława Jankowskiego*.

³ Zob. np. T. J. Gałęzowska, *Błysk słońca. Powieść historyczna z czasów Napoleona I dla młodzieży*; T. J. Gałęzowska, *Odwet. Powieść historyczna osnuta na tle powstania w Krakowskim dla młodzieży*; T. J. Gałęzowska, *Po ciernistej drodze. Powieść historyczna z dziejów powstania 1830 roku dla młodzieży*; T. J. Gałęzowska, *Spełniło się. Powieść historyczna z czasów powstania kościuszkowskiego dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Aktea. Powieść na tle dziejów rzymskich*; Teresa Jadwiga, *Burza. Obrazek z dziejów Lwowa*; Teresa Jadwiga, *Doczekali. Opowiadanie z dziejów Serbii*; Teresa Jadwiga, *Dwa gniazda. Powieść historyczna dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Dwie siostry. Opowiadanie historyczne z czasów państwa rzymskiego*; Teresa Jadwiga, *Dworzanin królewicza Jakuba. Powieść dla młodzieży z czasów panowania Jana Sobieskiego*; Teresa Jadwiga, *Krwawe chwile. Powieść historyczna dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Dziedzice Otoka. Powieść dla dorastającej młodzieży z ryciną*; Teresa Jadwiga, *W słońcu. Powieść historyczna osnuta na tle epoki saskiej*; Teresa Jadwiga, *Wnuki. Powieść historyczna na tle wypadków powstania styczniowego dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Wspólnymi siłami. Powieść historyczna z czasów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*; Teresa Jadwiga, *Z dobrych czasów. Powieść z XVIII wieku*; Teresa Jadwiga, *Z obcych dziejów. Dwie powieści historyczne dla starszych dzieci*; Teresa Jadwiga, *Z przeszłości. Powieści historyczne skreślone dla młodzieży*; Teresa Jadwiga, *Zwycięzca spod Kircholmu. Opowiadanie dla młodzieży*.

ukowe, nie zapominając o tradycji i przeszłości oraz języku, ile jako forum wymiany myśli i nieustannego korygowania tego, jak stawać się lepszym i odpowiedzialnym. Pracując dla różnych redakcji, realizowała się jednocześnie jako nauczycielka i kierowniczką tajnej pensji dla pańien. Sprzężenie tych dwóch zawodowych zobowiązań dało znakomite rezultaty. Nigdy nie odczuwała bowiem, żeby któraś z tych przestrzeni – redakcji i szkoły – była przestrzenią panoptyczną, żeby synonimizowała opresję, zło i przymus. Umiała równoważyć cotygodniową pracę redakcyjną dla młodego odbiorcy z codzienną belferką. Pisanie i (tajne – co ważne) nauczanie, jako wzajemnie się oświetlające sposoby na życie, dawały jej poczucie dobrze przeżywanego czasu. Współgranie tych zawodowych doświadczeń świadczyło o poczuciu wyjątkowej misji, ponieważ miała ona na celu wdrażanie konieczności edukacji dziewcząt pod zaborem rosyjskim w konspiracyjnej siatce codzienności szkolnej. Wpisywało się to w inteligentcki lewicowy projekt szacunku dla wiedzy i wykształcenia ludzi (Papi, jak większość nauczycieli zatrudnianych na pensji, zdradzała upodobania socjalistyczne) i było współbieżne z praktykami w innych pensjach, szkołach o nieregularnym i „latającym” kształcie, macierzach w drugiej połowie XIX wieku⁴. Stało się także silnym zawiązkiem i zwornikiem między wczesnodziewiętnastowiecznymi formami nauki konspiracyjnej (jeszcze z czasów towarzystw: Filomatów, Filaretów, Promienistych) a późniejszymi tajnymi organizacjami spod znaku powstałego z inspiracji Ligi Narodowej w Warszawie w 1899 roku Towarzystwa Oświaty Narodowej.

Jako pedagożka, pisarka, publicystka i animatorka wielu ważnych inicjatyw społeczno-kulturalno-oświatowych, a także politycznych (związanych z pomaganiem więzionym w Cytadeli inicjatorom socjalistycznych ruchów narodowych, mających na celu działanie na rzecz społeczeństwa i państwa, którego fizycznie nie było na mapie) stała się dla środowiska warszawskiego wzorem niestrudzonej, tytanicznej pracy i samodyscypliny. Dzięki charyzmie, wiedzy i oddaniu dla innych (z wyboru pozostała do końca niezamężna i bezdzietna) ogniskowała wokół siebie na pensjach i w kółkach zainteresowań grono późniejszych myślicielek i bojowniczek o sprawy wolności, niepodległości, szeroko rozumianej emancypacji, a także demokratyzmu w myśleniu o roli kobiety w społeczeństwie. Wskazują na to m.in. refleksje autobiograficzne w pamiętnikach i wywiadach pozostawionych przez jej uczennicę, inną wybitną pedagożkę, prowadzącą pensję przy ul. Świętokrzyskiej 17 w latach 1894–1903, Stefanię Sempółowską, a przede wszystkim badania prowadzone przez Dionizę Wawrzykowską-

⁴ Zob. m.in.: *Szkola Jadwigi Sikorskiej w Warszawie. Wydano w celu uczczenia 50-lecia pracy jej przełożonej*, Warszawa: Wł. Łazarski 1927; Bolesław Kuźmiński, *Pierwsza żeńska...: Szkoła im. Królowej Jadwigi w Warszawie*, Warszawa: PIW 1982; Jolanta Niklewska, *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905–1915*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1987; Andrzej Mencwel, *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, Warszawa: PIW 1990; zwł. s. 67–137; Lena Magnone, *Sikorki i silaczki. Transmisja ideałów pokolenia Szkoły Głównej do kręgów kobiecych*, w: *Szkola Główna. Kręgi wpływów 2*, red. nauk. Urszula Kowalczyk, Łukasz Książczyk, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2019, zwł. s. 178–179.